

KAZANIE NA GÓRZE - część 1

Podczas mojego podążania za Chrystusem słyszałem wiele kazań na temat Kazania na górze, ale prawie wszystkie z nich głosili etatowi kaznodzieje, których Biblia nazywa najemnikami. Aby więc nie strzelać sobie w kolano, omawiali tylko wstęp do Kazania na górze (Mt 5:1-16). Gdyż całe Kazanie na górze jest zawarte w 5, 6 i 7 rozdziale Ewangelii Mateusza i Jezus puentuje je dwoma przykazaniami: (1) „Wchodźcie przez ciasną bramę i strzeżcie się fałszywych proroków, bo do Królestwa Niebios wejdzie tylko ten, kto pełni wolę mojego Ojca, który jest w niebie.” (2) „Każdy, kto słucha tych słów i je wykonuje, będzie zaliczony do mądrych ludzi, a kto ich słucha, lecz ich nie wykonuje, będzie zaliczony do głupców budujących dom na piasku” (Mt 7:13-26). Zanim powiedział to Jezus, to nieco wcześniej to samo ostrzeżenie skierował do żydów Jan Chrzciciel, mówiąc: „Kto nie jest posłuszny Synowi, ten nie zobaczy życia wiecznego, bo ciąży na nim gniew Boga” (J 3:36). Dlatego w tym cyklu skupię się tylko nad tymi wątkami Kazania na górze, które nieprzypadkowo pomijają etatowi kaznodzieje.

Kazanie na górze jest fundamentem nauki apostołskiej. Jezus nakreśla w nim konteksty swoich nauk, rozwiewając jednocześnie możliwość budowy Kościoła ludzką ręką. Kazanie na górze obala też wiele mitów i nauk rabinicznych, które dzisiaj są głoszone także przez tradycyjne wyznania, Ruch Wiary i Nową Reformację Apostolską - jako teologia mocy i dobrobytu.

Listy apostołskie są uściśleniem Kazania na górze, dlatego nigdy nie wolno ich rozważać w oderwaniu od Kazania na górze, gdyż cała nauka apostołska jest w pełni spójna z jego przesłaniem. To, co napisano wcześniej, należy uzupełniać tym, co napisano później. Na tym polega odczytywanie myśli Boga, zawartych w Biblii, bo w Kazaniu na górze Jezus mówi w ogółach, a listy apostołskie uzupełniają wypowiedzi Jezusa o istotne szczegóły, dlatego nigdy nie wolno unieważniać listów apostołskich fragmentami Ewangelii lub Dziejów Apostołów.

We wstępie do Kazania na górze, Jezus wielokrotnie używa słowa „*Błogosławiony*”, które zazwyczaj jest tłumaczone jako szczęśliwy. Ale to jest błędna definicja tego słowa - bo żaden człowiek, który się smuci, który jest wzgardzony, niesprawiedliwie traktowany i prześladowany, któremu złorzeczą i kłamliwie mówią o nim wszelkie złe rzeczy, nigdy nie jest szczęśliwy. W świetle nauki Nowego Testamentu, błogosławiony jest ten, kto zyskał aprobatę i przychyłność Boga, i tak należy tłumaczyć to słowo. Natomiast przeciwieństwem słowa „*błogosławiony*” jest słowo „*przeklęty*”, którym jest każdy, kto z własnej winy traci aprobatę i przychyłność Boga. Więcej na ten temat znajdziesz w tekście pt: [KTO JEST PRZEKŁĘTY I CZEGO NALEŻY SIĘ STRZEC](#).

WSTĘP DO KAZANIA NA GÓRZE CZYLI, KTO JEST BŁOGOSŁAWIONY, A KTO NIE ?

1. Błogosławieni ubodzy w duchu (Mt 5:3), albowiem ich jest Królestwo Niebios.

Pan jest bliski temu, którego serce jest skruszone i ratuje obciążonego na duchu (Ps 34:19). Przypatrzcie się sobie, kim jesteście - jako osoby powołane przez Boga? Niewielu jest między wami wykształconych, niewielu zamożnych, niewielu wysoko urodzonych. Bo Bóg wybrał tych, którzy w oczach świata są głupi, którzy w oczach świata są słabi i którymi świat gardzi, bo są nisko urodzeni i uchodzą za nic (...), aby nikt się nie chlubił przed obliczem Boga (1Kor 1:25-29).

Ludzie ubożego ducha są przeciwieństwem ludzi dumnych i wyniosłych. Ubodzy w duchu, to wszyscy tak zwani życiowi nieudacznicy, prosty lud i upadli ludzie, którzy nie mają o sobie wysokiego mniemania, bo w przeciwieństwie do odnoszących sukcesy faryzeuszów i uczonych w piśmie, nie mają dobrego pochodzenia ani wykształcenia, nie są zamożni i nie mają się czym szczycić. Dlatego ubogimi na duchu gardzą wszyscy ci, którzy czują się kimś. To także ci, którzy widzą, że religia ich ojców jest duchową fikcją, która nie daje odpowiedzi na wiele ważnych pytań. Jezus nawiązuje tutaj do słów z Księgi Jeremiasz 31:33-34, które są przytoczone w Liście do Hebrajczyków 8:8-13.

Oto nadchodzą dni, gdy zawrę z domem Izraela i z domem Judy Nowe Przymierze. Nie takie, jak zawarłem z ich ojcami w dniu w którym ująłem ich za rękę i wyprowadziłem z ziemi egipskiej. Ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, dlatego i Ja nie troszczyłem się o nich, mówi Pan. Takie zaś jest Nowe Przymierze, które zawrę z domem Izraela po upływie Starego Przymierza, mówi Pan: Włożę moje prawa w ich umysły i wpiszę je w ich serca (...) I nikt nie będzie musiał uczyć swojego ziomka ani swojego brata, mówiąc: "Poznaj Pana", bo będzie mnie znać cały mój lud, od najmniejszego do największego. Gdyż będę łaskawy wobec ich nieprawości, a ich grzechów więcej nie wspomnę (Jer 31:33-34). A gdy Bóg zapowiada Nowe Przymierze, to znaczy, że Stare Przymierze uznał za przedawnione (Hbr 8:8-13).

Największym problemem dzisiejszego Kościoła jest to, że większość chrześcijan, to zadowoleni z siebie faryzeusze (protestanci, oddani swojej doktrynie, swojemu pastorowi i swojej denominacji), którzy chcą iść do nieba, ale nie chcą z niczego zrezygnować dla Chrystusa, ani niczego zmieniać w swoim życiu, które ułożyli sobie bez Chrystusa. Ale w zborach jest też wiele osób, którymi tacy faryzeusze gardzą, bo są biedni, nisko urodzeni i niewykształceni. Bóg mówi, że właśnie ci wzgardzeni są błogosławieni, bo właśnie takich wybrał przed założeniem świata (1Kor 1:26-29), aby nikt się nie chlubił przed obliczem Boga.

Mówiąc: „*Pierwsi będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi*” (Łk 13:29), Jezus nie nawiązywał tylko do żydów i chrześcijan. Jezus mówi tu też, że do Królestwa Niebios w pierwszej kolejności wejdą ci, którzy nie polegają na własnych zdolnościach, na edukacji teologicznej (drzewie poznania), ani na kościelnych układach, tylko na Nim (na drzewie życia). Jezus wkłada swoje prawo w umysły takich ludzi i wpisuje je w ich serca, dlatego odrodzone osoby nie mają problemu z rozumieniem Słów Boga, ani z ich wykonywaniem, gdyż są one dla nich bardzo jasne i proste. Nie czują też potrzeby studiowania teologii, bo wiedzą, że edukacja teologiczna, tytuły religijne i szkolenia liderów nie mają żadnego związku z pełnieniem woli Boga, ani z prowadzeniem Ducha Świętego. Problem zaczyna się wtedy, gdy dzieci Boże zaczynają słuchać faryzeuszów pokładających nadzieję w układach religijnych i edukacji teologicznej, która nie uczy pokory, ani bojaźni wobec Boga, a skutkuje tylko wzrostem ludzkiej pychy, uczy racjonalizowania słów Boga, psychologii zarządzania i lojalności wobec przywódców religijnych, innych faryzeuszów i uczonych w piśmie. A Bóg nie błogosławi tych, którzy zabiegają o uznanie wśród ludzi, bo Królestwo Niebios nie jest dla tych, którzy chcą sami siebie wywyżżyć. Do takich osób Jezus kieruje jedną z myśli zamykających Kazanie na górze, mówiąc, że:

Do Królestwa Niebios nie wejdzie każdy, którzy mówi do mnie: Panie, Panie; lecz tylko ci, którzy pełnią wolę mojego Ojca, który jest w niebie. W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż w Twoim imieniu nie prorokowaliśmy, nie wypędzaliśmy demonów i nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy powiem im: Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość (Mt 7:21-23).

2. Błogosławieni, którzy się smucą (Mt 5:4), albowiem tacy będą pocieszeni.

Smucą się zazwyczaj ci, którzy nie mają powodów do radości, bo nic im w życiu nie wyszło lub nie akceptują istniejącej sytuacji, na którą nie mają wpływu. To osoby całkowicie bezradne i ubolewające nad otaczającą ich rzeczywistością.

Jezus zstąpił na ziemię pod koniec czasów Starego Przymierza, gdy elity rządzące Izraelem były równie zdemoralizowane, jak dzisiejsi liderzy kościołów. To był okres analogiczny do naszych czasów. Saduceusze w nic nie wierzyli, przywódcy Izraela kolaborowali z Rzymem, a świątynia JHWH stała się w familijnym biznesem zdemoralizowanych kapłanów, którzy wraz z obłudnymi faryzeuszami (Mt 23:28) panowali nad Bożym ludem. Teraz mamy koniec czasów Nowego Przymierza i kościelne elity też kolaborują z Rzymem, przeobrażając zbory w korporacje religijne z których ciągną zyski, dlatego wbrew prawdzie mówią Bożemu ludowi, że błogosławieni są ci, którzy odnoszą sukcesy i oddają im 10% swoich dochodów. Ale Jezus nadal mówi, że błogosławieni są tylko ci, którzy pragną sprawiedliwości, dlatego się smucą z powodu ich odstępstwa i ubolewają nad duchowym stanem zborów. Biblia mówi, że gdy chrześcijanin porzuca Boże drogi i zaczyna się przyjaźnić ze światem, to automatycznie staje się nieprzyjacielem Boga (Jak 4:4) i przestaje być solą ziemi i światłością świata.

3. Błogosławieni cisi (Mt 5:5), albowiem tacy posiadają ziemię.

Jezus wyjaśnia ten werset w Ewangelii Mateusza 11:28, proponując błogosławieństwo wszystkim ludziom, którzy są utrudzeni i obciążeni, mówiąc: *„Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a wtedy znajdziecie ukojenie dla swoich dusz”*. Natomiast w Ewangelii Mateusza 12:19 napisano o Jezusie, że: *„Nie będzie się z nikim spierał, ani krzyczał”*. Cichość nie jest małomównością, ani ślepą uległością. Ludzie łagodnego ducha to osoby, które tak samo jak Jezus nie szukają popularności, ani własnej chwały, bo ich życie jest skupione na pełnieniu woli Boga, dlatego mają inne pragnienia i wśród ludzi tego świata uchodzą za dziwaków.

Przeciwieństwem cichych są ci, którzy lubią być w centrum uwagi, bo mają wielkie ambicje, są kreatywni i pewni siebie. Bóg mówi, że ten typ wierzących nie posiadzie ziemi. Większość z nich to zazwyczaj nieodrodzeni kaznodzieje i wszelkiej maści pseudomisjonarze, którzy czerpią zyski z pobożności innych, dlatego nieustannie zabiegają o popularność. Przeciwieństwem cichych są też ci, którzy dążą do tego, aby być przywódcami, liderami, kaznodziejami i pastorami. Czy wiesz dlaczego w zborach leżą stosy ulotek z ich zdjęciami i numerami kont bankowych? Bo Oni szukają tego samego, co świat (Jk 4:3-4, 1J 2:16) i starają się sami wywyżżyć, bo wszystko robią tylko po to, aby ludzie dawali im pieniądze (Mt 23:5). Nieodrodzeni chrześcijanie są podobni do pogan, dlatego troszczą się o dzień jutrzejszy, bo nie wierzą w Boże obietnice, ani w Boże ostrzeżenia, które mówią:

Każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony (Łk 14:11). Nie troszczcie się o nic, ale szukajcie wpierv Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wtedy wszystko inne będzie wam dodane (Mt 6:32-33). Kto w to wąpi, niech nie mniema, że cokolwiek od Pana otrzyma (Jak 1:6-7).

4. Błogosławieni, którzy łakną sprawiedliwości (Mt 5:6), albowiem tacy będą nakarmieni.

Ten fragment też się odnosi do ludzi słabych, wzgardzonych i niskiego rodu, które znacznie częściej doświadczają niesprawiedliwości, niż zamożni ludzie z dobrych domów. Osoby spragnione Bożej sprawiedliwości nie wierzą ani w ludzką ani w religijną sprawiedliwość, bo się zawiodły na ludziach i systemach polityczno-religijnych, dlatego pozostała im wiara w sprawiedliwość Boga. Większość fragmentów mówiących o sprawiedliwości nawiązuje do takich właśnie osób, dlatego Jezus porównał pragnienie sprawiedliwości z uczuciem głodu i obiecał, że takie osoby zostaną nakarmione.

Gdy Jezus przyszedł do Jana Chrzciciela, aby Jan zanurzył Go w wodzie, to zdumiony Jan Mu odmówił, mówiąc: „*Ty przychodzisz do mnie? Przecież to Ja potrzebuję chrztu od ciebie*” (Mt 3:14). Wtedy Jezus powiedział: „*Ustąp, bo należy wypełnić wszelką sprawiedliwość*” (Mt 3:15). Dlatego pierwszym krokiem do osiągnięcia Bożej sprawiedliwości jest uwierzenie w słowa Chrystusa, opamiętanie się z grzesznego życia i zanurzenie w wodzie na odpuszczenie wszystkich dotychczasowych grzechów. Psalm 89:15 mówi: „*Przed Bogiem kroczy łaska i wierność, ale podstawą Jego tronu jest prawo i sprawiedliwość*”. Dlatego życie w Bożej łasce jest skutkiem sprawiedliwego życia w Bożej światłości (Ef 5:9). Psalm 45:8 mówi, że „*Bóg namaszcza olejkami radości tych, którzy miłują sprawiedliwość i nienawidzą nieprawości*”. Natomiast List do Rzymian 14:17 mówi, że „*Królestwo Boże to sprawiedliwość w Jezusie Chrystusie, której owocem jest pokój i radość w Duchu Świętym*”.

Wasz Bóg, jest Bogiem, który nie ma względu na osobę ani nie przyjmuje darów. Sprawiedliwie traktuje sieroty i wdowy, oraz miłuje obcego przybysza, dając mu chleb i odzież (5Moj 10:17-18). Dlatego nie będziesz nagiął Bożego prawa, nie będziesz stronniczy i nie będziesz brał łapówki, gdyż łapówka zaślepi oczy i zniekształca sprawy tych, którzy mają słuszość (5Moj 16:19:20).

5. Błogosławieni miłosierni (Mt 5:7), albowiem tacy dostąpią miłosierdzia.

Miłosierdzie jest jedną z najpiękniejszych cech Boga, oraz jedną z kluczowych postaw w Nowym Przymierzu. Pomimo, iż Bóg powiedział, że zbawienie jest za darmo i z łaski, to jednak finalnie uzależnia je od tego, czy w nowym życiu okazujemy miłosierdzie innym, tak samo, jak Bóg okazał je nam. Jezus pokazuje to w przypowieści o dwóch dłużnikach, mówiąc: „*Jeśli nie odpuścisz z serca swemu bratu lub siostrze, to tak samo potraktuje cię Ojciec w niebie*” (Mt 18:35). Więc miłosierni są ci, którzy przebaczą innym, ale i ci, którzy bezinteresownie okazują pomoc innym. Samo współczucie nie jest aktem miłosierdzia (Jk 2:15-17), dlatego Jezus powiedział, że oddawanie zapłaty będzie się odbywać wyłącznie na podstawie bezinteresownych aktów miłosierdzia (agape).

Pójdźcie błogosławieni mego Ojca i odziedziczcie Królestwo przygotowane dla was od założenia świata. Albowiem gdy byłem głodny, daliście mi jeść, gdy byłem spragniony, daliście mi pić, gdy byłem przychodniem, przyjęliście mnie, gdy byłem nagi, przyodzialiście mnie, a gdy byłem chory i w więzieniu, to mnie odwiedzaliście. (...) Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście. Wtedy powie i tym po lewicy: Idźcie precz ode mnie, przeklęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom, bo czego nie uczyniliście tym najmniejszym, tego mnie nie uczyniliście (Mt 25:34-46).

Jestem pewien, że ci, którzy wtedy usłyszą: „*Idź precz, przeklęty*”, dzisiaj wierzą w nieutralność zbawienia, dlatego wiodą cielesne życie, zadowolając samych siebie i wywyższając się nad innych.

6. Błogosławieni czystego serca (Mt 5:8), albowiem tacy Boga oglądać będą.

Jezus mówi, że Boga będą oglądać tylko ci, którzy mają czyste serca, czyli ci, którzy zawsze mają czyste intencje. Ludzi o czystych sercach nie należy utożsamiać z religijnymi aktywistami, których serca rzadko kiedy są czyste, gdyż zazwyczaj są pełne cielesnych aspiracji i przewrotnych planów. Póki Bóg nie skruszy takiego człowieka tak, jak skruszył apostoła Pawła, to będzie on nieustannie realizował własne plany i zostawiał za sobą smród oraz duchowe trupy. Ludzi o czystych sercach nie należy też mylić ze zborowymi kameleonami, które ze wszystkimi żyją w zgodzie. Kameleony potrafią zlewać się z otoczeniem i dostosowywać do każdej sytuacji. Nie należy się też łudzić, że czyste serca mają pastory liberalnych zborów i kościelni gwiazdorzy. Dzisiaj wielu religijnych ludzi, stara się robić spektakularne rzeczy dla Boga, ale niewielu chce robić to, co wyraźnie nakazał Bóg. Tacy ludzie potrafią wymyślać wiele absurdalnych misji i służb, łamiąc jednocześnie podstawowe motto chrześcijaństwa, które brzmi: „*Bądź wola Twoja*”. Gdy zadasz takim osobom jakiegokolwiek niewygodne pytanie, to zawsze usłyszysz: "Nie osądzaj, bo Bóg patrzy na serce". Na takich ludziach wypełniają się słowa 5 Księgi Mojżesza oraz prorocтво Izajasza, w których Bóg mówi:

Jeżeli nie usłuchasz głosu Pana, Boga twego i nie będziesz spełniał jego przykazań, to Pan porazi cię obłędem, ślepotą i przytępieniem umysłu” (5Moj 28:13+28). „Dlatego będą stale słuchać, ale nie będą rozumieli i będą ustawicznie patrzeć, ale nie zobaczą. Ponieważ serce tych ludzi wzbilo się w pychę, dlatego przymknęli swoje uszy, aby nimi nie słyszeć, aby oczyma nie widzieć i sercem nie zrozumieć (Mt 13:14-15). ... że Bogu nie chodzi o zadowolenie człowieka, lecz o jego zbawienie !!!

Człowiek, który chce mieć czyste serce przed Bogiem, zawsze docieka prawdy i zawsze bardziej słucha Boga niż ludzi, i bez wahania zostawia wszystko, co ma jakiegokolwiek znamiona nieczystości, fałszu lub buntu wobec Boga. Taką osobę można wprowadzić w błąd, ale gdy tylko się zorientuje, że źle myśli lub kroczy niewłaściwą drogą, to natychmiast to skoryguje i nie będzie się oglądać wstecz, ani mieć względu na osobę - bo wie, że do Królestwa Niebios nie wejdzie nic nieczystego, ani żaden człowiek, który żyje w kłamstwie (Obj 21:27).

7. Błogosławieni pokój czyniący (Mt 5:9), albowiem tacy będą nazwani Synami Boga.

Pięć rozdziałów dalej, Jezus mówi do tych samych ludzi: „*Nie przynoszę na ziemię pokoju, lecz miecz, bo przyszedłem poróżnić syna z ojcem, matkę z córką i synową z teściową. Tak oto domownicy staną się wrogami odrodzonego człowieka*” (Mt 10:34-36). Jezus mówi tutaj o odwiecznym konflikcie, pomiędzy duchowością a religijnością, którego doświadcza każdy prawdziwie odrodzony człowiek. Tego konfliktu nie wywołuje człowiek, tylko Chrystus. To się wydarzyło także wtedy, gdy Jezus wszedł do synagogi w Kafarnaum. Wtedy w pewnym religijnym człowieku, który zawsze tam był, zaczął się manifestować demon, krzyżąc: „*Przyszedłeś nas zgubić?*” (Mk 1:24). To samo się dzieje, w każdej religijnej rodzinie, w której ktoś postanawia iść za Chrystusem.

Czyniącymi pokój nie są ekumeniści, którzy wbrew słowom Jezusa poszerzają wąską drogę i zacieśniają granicę pomiędzy Królestwem Bożym a światem ciemności. O ekumenistach prorokował Izajasz, mówiąc: „*Biada przekornym, którzy zawierają przymierze w innym duchu i dodają grzech do grzechu, i nie radząc się moich ust wyruszają do Egiptu, aby oddać się pod opiekę faraona*” (Iz 30:1-4).

Jezus nie ma tu też na myśli legalistów, którzy zawężają wąską drogę i narzucają innym własne zasady, ani tych, którzy w imię swojej religii niszczą innych. Jezus mówi tutaj tylko o tych, którzy czynią szalom, czyli prowadzą innych do pokoju z Bogiem. A pokój z Bogiem czynią tylko ci, którzy uczą innych odróżniania prawdy od fałszu (Prz 10:10) i przestrzegania wszystkiego, czego nauczał Jezus (Mt 28:19-20). Tylko dzięki takim ludziom inni mogą stawać się dziećmi Boga (Rz 8:14).

8. Błogosławieni, prześladowani z powodu sprawiedliwości (Mt 5:10), albowiem do takich należy Królestwo Niebios.

Ta myśl jest uściślona w 2 Liście do Tymoteusza 3:12-13, gdzie apostoł Paweł mówi: „*Wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie, będą znosili prześladowania. Natomiast źli ludzie i oszuści będą coraz bardziej brnąć w zło, sami błędząc i innych w błąd wprowadzając*”.

Jeśli będziesz żył jak Jezus i zawsze będziesz mówił prawdę (nie mając względu na osobę), to zostaniesz odrzucony przez tradycjonalistów, ekumenistów i legalistów, bo twój styl życia i twoje słowa będą ich oskarżać. Źli ludzie nie doświadczają prześladowań, bo żyją jak świat i znajdują sobie fałszywych nauczycieli, którzy zadowolają ich uszy (2Tm 4:3-4). Natomiast oszustów poznasz po tym, że dla własnych korzyści zwodzą innych opowieściami o hiperłasce, uzdrowieniach i dobrobycie. Ci, którzy w to wierzą budują dom na piasku, dlatego Bóg zsyła na nich ostry obłęd, tak iż wierzą w te kłamstwa, aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie miłują prawdy (2Tes 2:11-12). Tak samo było w Starym Przymierzu (5Moj 28:28).

Paweł powiedział (1Kor 6:9-10), że Królestwa Bożego nie odziedziczy żaden bałwochwalca, wszetecznik, cudzołożnik, rozpustnik, sodomita, złodziej, pijak, oszczerca, chciwiec ani zdzierca, bo ich życie pokazuje, że albo nie narodzili się na nowo, albo nigdy nie wzięli swojego krzyża, bo bardziej miłują nieprawość. Głównym przejawem pobożności jest nietolerancja grzechu i bezbożności. Osoby pragnące sprawiedliwości nie godzą się na nieprawość ani na odstępstwo od Słów Boga, oraz powszechny dzisiaj nepotyzm i sukcesje rodzinne.

Przed pobożnymi ludźmi Bóg odkrywa wiele skrzętnie skrywanych tajemnic, od nieczystych zamiarów i ukrywanych grzechów, po duchowe mistyfikacje i malwersacje finansowe, dlatego takie osoby zawsze są prześladowane przez kościelne elity, które zawsze wносиły do Kościołów to, z czego Jezus chce oczyścić swoich uczniów. Dlatego Bóg ujawnia nadużycia bezbożnych ludzi, aby odrodzeni ludzie nie zasiadali w gronie bezbożnych szyderców i nie słuchali ich rad (Ps 1) - bez względu na to, kim ci ludzie są i jakie otrzymali tytuły.

W Księdze Przypowieści 25:4-5 napisano, dlaczego Bóg tak postępuje.

Bo gdy oddzieli się żużel od srebra, wtedy złotnikowi uda się naczynie. A gdy się usunie bezbożnego sprzed oblicza króla, wtedy Jego tron się umocni przez sprawiedliwość (Prz 25:4-5).

9. Błogosławieni jesteście, gdy będą wam złorzeczyć, kiedy będą was prześladować i kłamliwie mówić na was wszelkie złe rzeczy ze względu na mnie! Gdyż tak samo jak prześladowali proroków, którzy byli przed wami. (Mt 5:11-12)

Ten fragment jest bardzo ciekawym punktem Kazania na górze, ponieważ są do niego przypisane cztery kolejne wersety, które Jezus adresuje do osób prześladowanych z powodu sprawiedliwości. Jezus mówi tutaj dlaczego szkalowanie i prześladowania powinny być powodem do radości.

Bo wy jesteście solą ziemi, a jeśli sól straci swój smak (zwietrzeje), to czym tę ziemię posolą? Jeśli sól straci swój smak, to nadaje się tylko do wyrzucenia i ponownego wdeptania w ziemię. Wy jesteście światłem dla świata. Tak, jak nie można ukryć miasta zbudowanego na szczycie góry i nie nakrywa się zapalanej świecy, tylko stawia na świeczniku, aby świeciła wszystkim domownikom, tak i wasza światłość musi być widoczna wśród ludzi, aby widząc wasze dobre czyny, też zaczęli oddawać cześć waszemu Ojcu, który jest w niebie (Mt 5:13-16).

Gdy człowiek nawraca się do Chrystusa, to zazwyczaj w pierwszej kolejności jest prześladowany przez nieodrodną rodzinę. To właśnie w tym kontekście Jezus powiedział:

Nie myślcie, że przybyłem na ziemię, aby przynieść pokój. Nie przybyłem, aby przynieść pokój, tylko aby poróżnić ojca z synem, matkę z córką i teściową z synową (Łk 12:51). Jeśli ktoś przychodzi do mnie i nadal chce żyć w pokoju ze swoją nieodrodną rodziną, ten nie może być moim uczniem. Ktokolwiek idzie za mną, a nie bierze swojego krzyża (nie chce tego uznać), nie może być moim uczniem (Łk 14:26-27). Kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co posiada (org. dóbr materialnych), nie może być moim uczniem (Łk 14:33). Miejcie w sobie sól i zachowajcie pokój ze sobą, bo jeśli zwietrzecie, to czym posolę ziemię? (Mk 9:50). Jeśli sól, która jest w was zwietrzeje, to z powrotem staniecie się ludźmi tej ziemi (Mt 5:13).

Jeśli sól, którą otrzymałeś od Boga straci swój smak, to ponownie staniesz się człowiekiem tego świata i Jezus wypluje cię ze swoich ust (Obj 3:16). To samo mówi przypowieść w czworakiej glebie (Mt 13:1-50). Zwietrzałą solą są ludzie, którzy nie biorą własnego krzyża - czyli tak samo jak żona Lota nie chcą się rozstać z tym, co jest cześcią tego świata, czyli ze swoją tradycją religijną i nieodzonymi krewnymi, czyli swoim duchowym dziedzictwem, które jest powiązane z dziedzictwem materialnym. Tacy ludzie nie nadają się do Królestwa Bożego, bo myślą kategoriami tego świata, dlatego stają się martwymi słupami soli. Słowo „nawrócenie”, to po grecku „metanoja” - dosłownie: „zmiana myślenia”, z ziemskiego na niebiańskie (z cielesnego na duchowe).

Bóg kocha uczciwych ludzi i używa różnych metod, aby doprowadzić ich do Królestwa Bożego. Jednak Boże zasady pozostają niezmiennie. Jedna z nich mówi: Każdy musi się wyrzec wszystkiego, co posiada, aby żaden człowiek nie chlępił się przed obliczem Boga (1Kor 1:29). Dlatego pod tym względem, każdy nawracający się biedak, bankrut, alkoholik lub narkoman jest w znacznie lepszej sytuacji, niż uczciwi i zamożni ludzie, którzy wszystko zawdzięczają sobie lub innym. To właśnie dlatego „łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do Królestwa Niebios” (Mt 19:24). Ale gdy bogaty lub porządny człowiek zacznie się szczerze modlić, aby Bóg czynił swoją wolę w jego życiu, wtedy Bóg zburzy jego świat i zacznie realizować własny plan dla jego życia. Więc jeśli jesteś zamożnym człowiekiem, to podejdź do tego jak Hiob i powiedz: „Pan dał, Pan wziął, niech imię Pana będzie błogosławione”, bo odrodzony człowiek musi być światłością dla świata, dlatego Jezus powiedział, że wypluje ze swoich ust każdego letniego wierzącego, który żyje jak świat (Obj 3:16).

Dlatego poczytaj to sobie za najwyższą radość, gdy przechodzisz rozmaite próby, bo doświadczanie wiary sprawia wytrwałość (...) Błogosławiony mąż, który wytrwa w próbie, bo gdy prze-trzyma próbę, to weźmie wieniec życia, który Bóg obiecał tym, którzy go miłują (Jk 1:2-3 i 12).

Jezus nie był prześladowany za głoszenie świętości, za nazywanie Boga Ojcem, ani za uzdrawianie w szabat. To były tylko preteksty. Jezus był prześladowany za piętnowanie obłudy faryzeuszów (Mt 23) i nazywanie grzechu po imieniu. W Polsce ludzie nie są jeszcze prześladowani za głoszenie Ewangelii ani nazywanie Boga Ojcem (2018), ale wielu chrześcijan jest prześladowanych za piętnowanie faryzeuszów i sprzeciwianie się zdemoralizowanym przywódcom religijnym. Dlatego dwa tysiące lat temu, Jezus zwrócił się do wszystkich swoich uczniów, mówiąc:

Gdy będą was prześladować, to przypomnijcie sobie słowa, które wam teraz mówię. Żaden sługa nie jest większy od swego pana. Jeśli mnie prześladowali, to i was będą prześladowali (J 15:20). Powiedziałem wam to, abyście (org) nie odpadli od wiary, gdy będą was wyłączać ze zborów, bo nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zamorduje będzie przekonany, że pełni wolę Boga. A uczynią wam to dlatego, że nie poznali mnie, ani mojego Ojca (J 16:1-3).

Apostoł Paweł był prześladowany za głoszenie prawdziwej Ewangelii, za demaskowanie fałszywych apostołów i fałszywych nauczycieli głoszących innego Jezusa i mających innego ducha (2Kor 11:2-6). Można powiedzieć, że Paweł był prześladowany za to samo, za co dzisiaj jest prześladowanych wielu chrześcijan w swoich zborach, w których bezbożni duchowni podzielili ludzi kasty liderów i profanów, ważnych i nieważnych, bogatych i biednych. Każdy, kto chce podążać za Jezusem, powinien postępować jak Paweł, dlatego musi się też liczyć z prześladowaniem ze strony Rzymian, faryzeuszów i uczonych w piśmie - bo to dowodzi, że nadal jest solą ziemi i światłością świata. Dlatego Jezus mówi, że jeśli spotyka cię coś takiego, to się ciesz i wesel, gdyż tak samo prześladowali proroków, którzy byli przed Tobą.

Te czternaście wersetów pokazuje siedem cech, które powinna przejawiać każda odrodzona osoba (w. 2-8), oraz skutki życia w prawdzie (w.11-16). Jeżeli brakuje Ci, którejkolwiek z nich, to najwyższy czas, aby stanąć w prawdzie i to zmienić. A jeśli nie jesteś prześladowany, to prawdopodobnie lubisz komfortowe życie i żyjesz w zgodzie z faryzeuszami, bo prawdopodobnie ludzką chwałę miłujesz bardziej, niż chwałę Boga (J12:42-43).

Ewangelia Chrystusowa jest mocą Boga, która może zbawić każdego, kto w nią wierzy, bo w niej jest zawarte Boże usprawiedliwienie (Rz 1:18). Sprawiedliwy wierzy w każde słowo, które pochodzi z ust Boga (Mt 4:8). Pan wymierza sprawiedliwość pokrzywdzonym i daje chleb głodnym; oswobadza więźniów, otwiera oczy ślepych i podnosi zgnębionych. Pan kocha sprawiedliwych, strzeże przychodniów, oraz wspomaga sieroty i wdowy, lecz zatracą drogę bezbożnych (Ps 146:7-9). Niech wasza światłość tak świeci przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre czyny i sławili waszego Ojca w niebie (Mt 5:16).

Zły z Nim nie zamieszka, bo Bóg nie ma upodobania w nieprawości. Wyniosli nie ostoją się przed Jego obliczem, bo nienawidzi wszystkich czyniących nieprawość (Ps 5:4-5).

→ [KAZANIE NA GÓRZE część 2](#)